

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju
przyjmują się za opłatą od wiersza
drobnego (petit) po 8 centów
za każde następne „ 5 „
należność stepową 30 „
za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ

TEATRALNY.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50 c.

Numer pojedynczy kosztuje 5 c.

Prenumeratę przyjmuje Administracja Drukarni „Czasu“, kasa teatralna i księgarnia J. Czecha.

Kraków, dnia 11 Maja.

Pierwsze przedstawienie *Pozytywnych* zaszczylił swoją obecnością Seweryn Goszczyński, pierwszy raz od czterdziestu lat, usłyszał mowę ojczystą ze sceny.

— Z powodu wycieczki do Poznania, pokrzyżowały się wszystkie projekta gościnnych występów na naszej scenie. Zarząd jednak umiał tak rzeczy ułożyć, że pani Modrzejewska wystąpi u nas przed udaniem się do Lwowa. Pani Majeranowska wystąpi także w *Piękną Helenie*. Co się zaś tyczy p. Królikowskiego, ten związał się słowem z dyrektorem teatru warszawskiego, iż nie opuści stolicy przed czerwcem. Wielce nad tem ubolewamy.

— *Krakowiacy i Górale część III.* Aleksandra Ładnowskiego, sztuka która otrzymała drugą nagrodę konkursową, nie będzie mogła być wystawioną w tym kursie, dla tego, że p. Hoffman nie wykończył jeszcze do niej muzyki. Uwertura jednak już jest skomponowana.

— Po ostatnim akcie *Pozytywnych*, publiczność wywołuje autora, nie wszyscy bowiem wiedzą, że p. Narzyski jest nieobecny i niestety złożony ciężką chorobą w Wenecyi. Po pierwszym przedstawieniu, wysłano do niego telegram, zawiadamiający go o powodzeniu sztuki i z serdecznym powinszowaniem, telegram ten podpisali: Koźmian, Rychter, Chrzastowski, Olendzki, Hoffmannowa, Kłobukowski, Estreicher; tego samego dnia p. Narzyski, przesłał telegram następującej treści: „Podpisany na telegramie serdeczne dzięki, za wielką przyjemność jaką mi ten dowód sympatii sprawił“.

— W dniu 8 maja artyści sceny krakowskiej składali życzenia swemu dyrektorowi p. Stanisławowi Koźmianowi w sali teatralnej. Przy wejściu do tejże, był umieszczony transparent z cyframi S. K. ze stosownym napisem; scena była cała ubrana w kwiaty i rzęsisisto oświetlona. Dekoracja ze *Snu nocy letniej*. Artyści i artystki byli zebrani na scenie wraz z reżyserem p. Rychterem. Orkiestra pod przewodnictwem p. Hoffmana odegrała uwerturę jego kompozycji do trzeciej części *Krakowiaków i Górali*, poczem p. Rychter wygłosił następujące słowa:

„Szanowny i kochany Dyrektorze!

Otóż dzień Twoich imienin, a z nim chwila, w której każdy ma prawo szczerą prawdę w oczy Ci powiedzieć, przebac więc staremu artyście, który myśli swych ukrywać nie chce i nie umie, a przejęty uczuciem prawdziwego uznania, jakie całe towarzystwo nasze żywi dla Ciebie, w jego imieniu wynurzam Ci nasz

szacunek, najserdeczniejszą życzliwość i gorące pragnienie, byśmy wspólnie i w zgodzie pracując dopomogli Ci do coraz większych postępów w podniesieniu sztuki, której tak szlachetnie się poświęcasz i dla której oddajesz się całkowicie.

Oby Bóg wspierał twe zamiary! Obyś stanął osobą swą i czynami tę szczęśliwą epokę, w której Dyrektor teatru przedewszystkiem ma na celu dobro sztuki i wpływ jej zbawienny na społeczeństwo, w jakim żyje.

Dzisiaj w dowód uznania Twojej pracy i poświęcenia, w dowód uczuć naszych, wręczając ci ten drobny upominek, który przyjmij sercem bo Ci go z serca ofiarujemy, dodam tylko:

Młodyś rządami, a stary zasługą,
Więc godny hołdu jaki ci oddaję,
I życzym Tobie i sobie nawzajem,
Kochaj nas szczerze i rządz nami długo“.

Pan Ładnowski jako weteran sceny naszej wręczył Dyrektorowi puchar srebrny z napisem: *Artyści sceny krakowskiej swemu ukochanemu Dyrektorowi Stanisławowi Koźmianowi, w dniu Jego imienin dnia 8go maja 1872 roku.*

Solenizant odpowiedział na to prawdziwie po przyjacielsku mniej więcej: „Pozwólcie, abym na życzenia, które Szanowny wasz Reżyser w imieniu waszym mi wyraził, odrzekł kilka słów. Wypowiem tu moje przekonanie, że jeżeli postąpiliśmy nieco, jeżeli mieliśmy jakie takie powodzenie, to zawdzięczam to głównie, waszej pracowitości, waszym dobrem chęciom, zaufaniu jakie mi okazujecie, i temu, że wraz z waszym Szanownym Reżyserem, potrafiłem już wpoić w was, nieco wyższe pojęcie o waszym zawodzie, o waszem powołaniu i o sztuce dramatycznej. Wierzajcie mi, że po dobru teatru głównie mam na celu, nikomu z was, nie wyrządzić przykrości; czasem jednak nie podobna tego uniknąć; bo ład, porządek i uszanowanie dla władzy musi być utrzymanem; widzieliśmy nie takie instytucje jak nasza, upadające w skutku braku porządku i uszanowania dla władzy, jakakolwiek ona była; za porządek, za harmonię całości, ja jestem odpowiedzialny przed publicznością tak, jak każdy z was odpowiedzialnym jest za pojedyncze role; lecz mogę wam zaręczyć, że kiedy przychodzi mi wyrządzić któremu z was przykrość, czynię to jedynie z konieczności i wtedy sobie samemu największą wyrządzam przykrość. Być może, że czasem postąpiłem sobie nie słusznie, jeżeli się to zdarzyło, to dziękując wam za to serdeczne przyjęcie, przepraszam zarazem każdego, dla którego byłem niesprawiedliwym“.

Po przemówieniu pana Koźmiana orkiestra wojskowa pod kierunkiem szanownego kapelmistrza p. Szyndelara odegrała po mistrzowsku marsz, a p. Szyndelarz przemówił serdecznie i gorąco w języku czeskim, kończąc, życzył p. Koźmianowi, aby doczekał się szczęśliwej dla swojego kraju przyszłości. Na co p. Koźmian podziękował za dzielną pomoc, jaką orkiestra pod kierownictwem p. Szyndelara użyczyła teatrowi, nadmienając, iż w teatrze usobnia ona praktycznie wspólność interesów polskich i austriackich, zarazem odpowiadając na ostatnie słowa p. Szyndelara, wyraził to samo życzenie dla królestwa czeskiego. Pan Szyndelarz wręczył następnie solenizantowi od całej orkiestry 20 pułku piechoty bukiet i fotografię oprawną w złote ramy. Na tej fotografii znajdują się ugrupowani wszyscy członkowie orkiestry, na przodzie stoi p. Szyndelarz i p. Kazimierz Hoffman dyrektor operetki. Nawet pocziwy pies ciągnący bęben, znajduje się tam. Na fotografii jest napis: *Stanisławowi Koźmianowi Dyrektorowi Teatru Krakowskiego w dniu Jego imienin dnia 8 Maja 1872 roku, kapela 20go pułku piechoty (jako teatralna orkiestra) na pamiątkę.* Nowy to dowód, a bardzo miły, jak orkiestra wojskowa pod kierunkiem p. Szyndelara umiała zsolidaryzować się z teatrem polskim.

Następnie pan Geidzie, składał życzenia w imieniu *Straży ogniowej*, a pan Koźmian, dziękował serdecznie za usługi, jakie instytucja ta oddaje niezmordowanie teatrowi i za zasłanianie go od najgroźniejszego niebezpieczeństwa. W końcu reżyser, bawiącego obecnie teatru niemieckiego, złożył także swoje powinszowanie, a p. Koźmian wyraził życzenie, aby sztuka niemiecka i polska, rozwijały się każda w właściwych im kierunkach. — Oprócz artystów obecnych było także kilku przyjaciół teatru, nazwanych w języku zakulisowym *stowarzyszonych teatru*, oraz kilku literatów, między którymi zauważyliśmy pp. Estreichera, Olendzkiego, Winklera itd. itd.

ROZMAITOŚCI.

— Sławny baletnik Vestris mawiał często, „Europa posiada trzech tylko wielkich ludzi: mnie, Voltaire'a i Fryderyka, króla pruskiego“.

Aresztowany przez ministra za odmówienie (z powodu bólu nagniotka) tańczenia podczas pobytu króla szwedzkiego w Paryżu, rzekł: „Pierwszy to raz dopiero dom mój poróżnił się z domem Burbonów“.

TEATRA W POLSCE.

przez Estreichera.

Rzecz w roku 1860.

(Ciąg dalszy).

8. Brodnica.

W r. 1696 grano tu dyalog kościelny p. t. „Trojaka korona świętemu Jerzemu“, pióra Kazimierza Kicińskiego.

9. Brody.

Przez zimę 1853 bawił tu Teo. Borkowski ze swą kompanią ze Stanisławowa. Zazierał i w latach następnych.

W Sierpniu 1857 r. grywała trupa A. T. Chełchowskiego ze Lwowa. Łobojko odwiedził w r. 1862 Brody i zbankrutował.

10. Brześć Litewski.

Po r. 1750 grywali tu starsi studenci dya-

logi rozmaite jakoto: Św. Ksawery, Św. Antoni Padewski. Były tam dekoracje, baszty, mury malowane na kartonach, podnoszące się na sznurkach. Były tam karpie i inne łuskoskrzelne istoty, słuchające kazania pobożnie z otwartymi pyszczkami. Niemcewicz Jul. Urs. małym chłopięciem będąc, przysłuchiwał się tym dobrodusznym widowiskom.

Przed i po r. 1808, także r. 1841 i później, bywały tu chwilowo teatru.

Od stycznia r. 1854, bawiła w Brześciu trupa Nowakowskiego z Grodna. Towarzystwo to grało po polsku i po rosyjsku. Odegrano „Gwiazdździarkę“ akt piąty itd. Celniejsi artyści byli: Holzmanowa, Monikowska, (obiędnie z krakowskiego teatru z r. 1845-6). Panna Łowczyńska, Wolski, Lipiński, Milewski, Zieliński, Gutowski i Dyrektor. W r.

1860, kompania z Grodna dała 17 widowisk w Lipsku; podobnie w r. 1861 pod dyrekcją Hannsa, grano: „Kraowiacy i Górale“, „Wojna z kobietą“, „Precyoza“, „Nic bez przyuczyny“, „Damy i Huzary“, „Kasper Karliński“. Z aktorów odznaczali się Czyż i pani Linkowska niegdys z teatru krakowskiego. W styczniu 1862 r. grywali ciż artyści dwa i trzy razy do tygodnia w teatryku zbudowanym na ten cel. Pierwsze miejsce kosztowało rubla, drugie pół rubla, trzecie 20 kopiejek. Grano: „Nowy Rok“, „Stoliki magnetyczne“, „Ojciec debiutanki“, „Podstęp kapitana“. Towarzystwo składali: Czyż najlepszy z całej kompanii, Sawiccy, Linkowscy; — panny: Gajewska, Eiflerowna; Wołowicz, Giergelewicz, Kowalski, Brylski, Czarnecki, Mikulski, Russanowski.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Abonament Nr. 59.

Nr. porządkowy 111.

TEATR KRAKOWSKI

W Sobotę dnia 11 Maja 1872 r.

Po raz trzeci:

**Komedia konkursowa uwieńczona
pierwszą nagrodą, w 4 aktach
przez Józefa Narzymskiego na-
pisana.**

(Nagroda hr. Lubieńskiego i Zarządu).

POZYTYWNI

OSOBY:

Choryński Adam	— — —	Pan Zboiński.
Choryński Leon, syn jego z pierw- szą żoną	— — —	Pan Leszczyński.
Choryński Alfred z drugiej żony	— — —	Pan Benda.
Dowiegłło Franciszek	— — —	Pan Zamojski.
Hanna Mirska, jego wnuczka	— — —	Panna Kwiatyńska.
Hrabina Zenobia Skalińska	— — —	Pani Ekerowa
Hrabianka Julia, jej córka	— — —	Panna Urbanowicz.

Genio Kormacki, literat	— — —	Pan Fiszer.
Hrabia Jesionowski	— — —	Pan Szymański.
Gwazdalski, plenipotent hrabiny	— — —	Pan Werner
Franciszek Lokaj	— — —	Pan Bogucki.
Lokaj Choryńskich	— — —	Pan Glikson.
Lokaj Zenobii	— — —	Pan Goczkowski.
Lokaj Dowgiełły	— — —	Pan Pankiewicz.

Rzecz dzieje się w 1 akcie w mieszkaniu Dowgiełły w mieście, w 2gim w letnim mieszkaniu Choryńskich,
w 3cim u Pani Zenobii w mieście, w 4 u Leona na wsi.

CENY MIEJSC: Łoża parterowa lub pierwszego piętra na osób cztery 5 złr. —
Łoża drugiego piętra 3 złr. 15 c. — Krzesło w łoży parterowej lub I. piętra 1 złr. 50 c. —
Krzesło w łoży 2go piętra 1 złr. — Krzesło w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 5 cent. —
Krzesło w dalszych rzędach 80 cent. — Krzesło numerowane na Balkonie 70 cent. —
Parter 50 cent. — Balkon 50 cent. — Galerya 25 cent.



Początek o godzinie 7¹/₂



Reżyser **J. Rychter.**